Nr. 102. **Lwów, dnia 3. Maja 1875.** **Sroda. Rok I.**

Wychodzi codziennie
wyjątkiem dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł. 25 c., miesięcznie 80 ct. w. a. z odnoszeniem do domu 1·10
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem: kwartalnie 3 złr. 15 centów. miesięcznie 1 złr. 10 ct.

Kurjer Polski

Kupować można pojedyncze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, trafikach i u kolporterów.

Numer pojedynczy 4 ct.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO“ ulica Hetmańska l. 4., I. piętro.
Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Dziś Sw. Piusa P.
„ Sw. Hrehorya M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 42
Zachód „ „ 7 „ 13

Długość dnia godzin 14 minut 23
Przybyło „ „ 6 „ 28

Jutro Wniebowstąpienie.
„ Sw. Sawwy M.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem, upraszamy Szanownych Abonentów „Kurjera Polskiego“ o wczesne odnowienie prenumeraty, ażeby nam umożebnić zastosowanie wysokości nakładu.

Przedpłata w miejscu:

kwartalnie bez przesyłki	2 złr.	25 ct.
„ z przesyłką	3 „	15 „
miesięcz. bez przesyłki	— „	80 „
„ z przesyłką	1 „	10 „
W Państ. Austrjackim kwar.	3 „	15 „
„ „ „ miesięcz.	1 „	10 „

Z dniem 1. maja r. b. Administracja „Kurjera Polskiego“ przeniesioną została na ulicę Hetmańską, liczba 4, pierwsze piętro.

Rocznica. Dnia 5. maja 1629. Smierć Szymona Szymonowicza, poety polskiego, lwowianina.

Naczelnik krajowej Dyrekcji poczt nadał następujące posady pocztmistrzów: w Kałuszu Kamili Herfort, małżonce dotychczasowego pocztmistrza tamże; w Sądowej Wiszni ekspedytorowi pocztowemu Karolowi Söldenhofenowi; w Dornfeldzie Anieli Lenczkowskiej, wdowie po pocztmistrzu; w Łyściu tamtejszemu właścicielowi realności Maciejowi Schlüssel i w Woli michowej ekspedytorowi pocztowemu Franc. Ławrowskiemu.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Jana Bunclauera w Suszczynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Suszczynie; nauczyciela Antoniego Klebowicza w Mizuniu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mizuniu; nauczyciela Michała Niemirowskiego w Żurawicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żurawicy; nauczyciela Bazylego Posackiego w Rakowie, zawiadującym stale szkołą filialną w Rakowie; nauczyciela Józefa Stępienia w Podgórzu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Podgórzu; nauczyciela Andrzeja Jakla w Kołaczycach, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Kołaczycach; nauczyciela Jana Chlebeka w Starym Sączu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Starym Sączu; nauczycielki tymczasowe przy szkole etatowej żeńskiej w Oświęcimie, Ludwinę Lullę nauczycielką kierującą, zaś Joannę Bochotnicką i Stefanię Płachecką rzeczywistemi nauczycielkami tejże szkoły w Oświęcimie.

Wiadomości miejscowe.

✠ Poczciwa i uboga a z każdym groszem liczyć się musząca nasza ludność, szczelnie zapełniła obydwie galerje naszego teatru na poniedziałkowem przedstawieniu „Przeora Paulinów“, dawanego w rocznicę konstytucji 3-go maja. O sferach dolnych sali teatralnej możemy to powiedzieć, że 4 rzędy krzeseł i 4 loże reprezentowały naszą arystokracją i inteligencją na poniedziałkowem uroczystem przedstawieniu..., na którem obecną była i autorka dramatu, zadowolniona zapewne z reprezentacji swego dzieła, które bardzo dobrze zostało odegrane.

(?) Dnia wczorajszego od godziny 6-tej rano, p. Edward Trzemeski zdejmował widoki fotograficzne miasta Lwowa. Powóz fotograficzny p. Trzemeskiego, urządzony z wszelkiemi wymaganiami do przedsiębrania artystycznych podróży, obudzał wielką ciekawość przechodniów, a byli między nimi i tacy, którzy pytali się o ceny wejścia do środka. P. Trzemeski idąc ciągle za postępem sztuki, ma niewątpliwie wielką zasługę; czy jednak na swoich widokach fotograficznych, pozyska jaką materjalną korzyść, to inne pytanie. Wielu z naszych panów, woli kupować pamiątki szwajcarskie lub saskiej Szwajcarji i miast zagranicznych, aniżeli pyszne widoki ojczystych Karpat, lub pamiątki własnej stolicy.

Szanowna Redakcjo Kurjera!

Mam zaszczyt udzielić Szanownej Redakcji wiadomość, że obecnie wystąpiło 67 członków z „Szomer Izraela“, i to członków najczynniejszych, którzy przyczyny tego wystąpienia dziś publicznie ogłoszą.

H. C.

(?) Przechodząc ulicą, od jakiegoś pokątnego handlarza książek, kupiliśmy za 5 cnt. broszurkę: „Imionospis poległych i straconych ofiar powstania roku 1863 i 1864“, zebrany i ułożony przez p. Hipolita Stupnickiego we Lwowie 1865 r. Nie znaleźliśmy tam bardzo wielu znajomych. Wydawca jednak w przemowie wstępnej

Nasi Rękodzielnicy

(Ciąg dalszy).

W porze zimowej Naftuła — „Złota Trąbka,“ i inne *knajpy* żydowskie — oto miejsca, w których się kształci czeladnik na przyszłego uczestnika praw wolnego zarobkowania; w lecie zaś kontynuje on rozpoczętą w ten sposób naukę *„za Zółkiewską rogatką“* i niebawem staje się niepoślednim synem Bachusa.

Lecz życie takie — zwierzęce — wymaga grosiwa, — skądże go wziąść w poniedziałek, jeżeli niedzielna wycieczka za rogatkę pochłonęła całotygodniowy zarobek? — O — bardzo łatwo znajdzie on źródło pieniędzy!

Przedewszystkiem udaje się do *„starego“* i żąda *„Vorszusu“* na tydzień bieżący; *„stary“* daje pieniądze, bo potrzebuje robotnika, i *prosi go*, ażeby siadł do roboty. Czeladniczek przyrzeka, że zacznie robić, lecz dopiero po załatwieniu jakiejś sfingowanej sprawy naglącej, — ucieka z pracowni wprost do szynkowni i nie powraca do pracy, dopóki ostatni *„szóstaczek“* nie ugrzęźnie w kabzie żydowskiej.

W ten sposób do kilku tygodni *„wisi“* czeladnik taki u swego *„starego,“* wisi u żydka, który mu dał odzienie, — wisi u żydówki, która mu dostarczała chleba Zółkiewskiego, wisi nawet u chłopaków, których skromna kasa zakrapiała go anyżówką i karmiła wędzonką paprykowaną, — słowem znajduje się nad przepaścią, z której nie łatwo wydobyć się *„nieludziom.“*

Jakżeż wybrnąć z tej matni? Bardzo pojedyńczo: trzeba tylko wyszukać jakiego pryncypała, który niezbędnie potrzebuje czeladnika i sprzedać mu się. Jakto: sprzedać się? — A tak — sprzedać się, albowiem pryncypał taki płaci lub przyjmuje na siebie wszystkie długi, a w zastaw zabiera czeladnika; lecz zwykle tak bywa, że bez względu na poniesioną stratę napędza, albo mówiąc wyrazem technicznym *„fremduje“* nieuczciwego próżniaka i hulakę.

W tem krytycznem położeniu widzi czeladniczek dwie tylko drogi, któremi spodziewa się dojść do celu, a mianowicie: pójść *na wander*, lub korzystać *z ustawy wolnego zarobkowania* i zostać samodzielnym rękodzielnikiem, a przez to obywatelem miasta Lwowa, wyborcą, członkiem korporacji, stowarzyszeń i t. d. i t. d. — Wybiera zwykle drugą ostateczność, płaci 4 zlr. za stempel 2 centy za papier, *guldena* pokątnemu pisarzowi, którego tytułuje *„komornikiem,“* wynajduje sobie jaką kuchareczkę z posagiem stu guldenków i sznurka korali, — żeni się i *zostaje majstrem.*

W ten to sposób powstają całe szeregi samoistnych rękodzielników, których siła przemysłowa, siła twórcza redukuje się do zera; w ten to sposób tworzą się zastępy obywateli takich, jak panowie Przyszczypki, Nożyczkiewicze, Hybelscy, Bułeczkiewicze, Młotowscy i inni „wicze“ i „owscy.“

Niezbędnie nam więc potrzeba przeprowadzenia radykalnej zmiany wewnętrznych stosunków, zacząwszy od najmłodszego ucznia, a skończywszy na najstarszym pryncypale, — potrzeba nam silnego sojuszu, ażeby wyrugować to zło wkorzenione i w ten sposób zapobiedz wytwarzaniu się dziwolągów w gronie rękodzielniczem.

Rzućcie okiem na tę cudotworczą siłę, na te potężne duchem zastępy robotników zagranicy, przypatrzcie się ich życiu w kółku rodziny i w wielkiem kole społecznem, a przekonacie się, że tylko wykształcenie duchowe i *„fachowe“* podniosło

sam uprzedził, że jest to zbiór niedokładny, że uzupełnić go więc zamyśla dodatkowym. Niewiemy, czy był w stanie dotrzymać słowa, w każdym jednak razie oceniamy jego dobre i patrjotyczne chęci. Najliczniejsze i najwięcej dokładne podobne wiadomości, a to od samego początku walki o niepodległość Polski, znajdują się w zbiorach pozostałych po ś. p. Leonardzie Chodźce, i stanowią bogaty materjał do historycznych poglądów.

+ Do oryginalnie śmiesznych niektórych zwyczajów naszego miasta, należy tytułowanie na karcie pogrzebowej nieboszczyka „Jaśnie wielmożnym lub Wielmożnym Panem“. I tak dzisiaj właśnie czytaliśmy, że jeden z Wielmożnych panów życie zakończył. Szkoda, że nie dodano jeszcze „raczył umrzeć“.

** Wiadomo każdemu co to jest motłoch żydowski. Brud, nieobyczajność, krzykliwa mowa, niegrzeczność dla kobiet, i dzieci, bezwzględność dla cierpiących, charakteryzują tę klasę.

W wagonach trzeciej klasy kolei naszych, w których muszą jeździć ludzie ubodzy, niepodobna siedzieć, gdy tam znajduje się choć kilku żydów, bo zwykle palą taki tytoń i cygara, które zadusić mogą, dodajcie zapach czosnku i cebuli, odrażającą woń pokrytego nieraz kałem odzienia, którym ocierają się o sąsiadów, niebezpieczeństwo jakiej zaraźliwej choroby — lub żyjątka egipskiego, dodajcie nie mowę, lecz wrzask rozdzierający uszy i niedający spocząć nikomu, zaczepianie kobiet, a nawet i mężczyzn skoro w wagonie żydzi są w większości, oto — przyjemności podróżowania z równouprawnionymi braćmi mojżeszowego wyznania.

Udajemy się przeto do zarządów kolei żelaznych, żeby w interesie własnym i porządniejszej publiczności, raczyły nakazać motłoch żydowski umieszczać w osobnych wagonach, bo każdy uboższy wstrzymuje się z wyjazdem do dnia szabasu, żeby uniknąć takiego obrzydliwego towarzystwa.

** J. Eks. minister Ziemiałkowski wyjechał onegdaj, jak się dowiadujemy, do Wiednia. — Ks. Władysław Czartoryski przybył przedwczoraj na dni kilka do Lwowa.

** Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dziś we środę, 5go maja b. r. z uderzeniem godziny 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wnioski komisji w sprawie reorganizacji Magistratu król. stoł. miasta Lwowa. Sprawozd. p. radny Kulczycki.

** Kasyno mieszczańskie odbędzie w sobotę dnia 8go maja o godzinie 8ej wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie, na które swych członków zaprasza.

** Zeszłego piątku w południe przytrzymano na dziedzińcu jednej z kamienic przy ulicy Skarbkowskiej nieznajomą kobietę z klasy średniej, która zamierzyła się rzucić w studnię. Poznano z jej ruchów i mowy, że jest obłąkaną i odstawiono ją do szpitalu. Jak następnie zbadano, obłąkana nazwiskiem Anastazja Bronarska, zbiegła z Glińska pod Żółkwią z domu krewnych, którzy ją wczoraj ze Lwowa zabrali.

** Złożono w policji złoty damski zegarek kryty, z kluczykiem i łańcuszkiem srebrnym. Zegarek ten znaleziono jeszcze 17. kwietnia na ulicy Kopernika. — Przedwczoraj w południe znaleźli dwaj dorożkarze na placu Marjackim złoty zegarek damski podwójnie kryty, z połową łańcuszka złotego. W sklepie zegarmistrza p. K., do którego udali się dorożkarze, odebrano im zegarek i złożono w policji. — Przedwczoraj przytrzymała straż policyjna Józefa Południaka, wyrobnika za podejrzane posiadanie srebrnej łyżeczki, którą mu też odebrano. Południak wyznał, że łyżeczkę znalazł.

** Na korzyść Tow. bratniej pomocy słuchaczów akademii technicznej. W sobotę 8. maja 1875 w sali ratuszowej Koncert pod kierownictwem p. L. Marka, ze współudziałem pani T. Nowakowskiej, panny Z. M., pań W., P., Sz., L., M., B., N., Sz., S., G., G. i S., panów Jareckiego i Kulczyckiego i wielu panów artystów i amatorów.

Program:

1. Uwertura z „Egmonta“ na dwa fortepiany Beethovena, odegrają panny Z. M., L. Gh. T. i M.

2. Dwie pieśni do słów Słowackiego, muzyka H. Jareckiego, odśpiewa p. Kulczycki.

3. a) Larghetto Chopina, b) Tarantella odegra panna. Z. M.

4. Deklamacja, wygłosi pani T. Nowakowska.

5. Nocturn i walec F. Chopina, odegra p. L. Marek.

6. Duma ukraińska na chór mięszany, słowa Juliusza Słowackiego, muzyka Henryka Jareckiego: Część pierwsza: „Czemuś smutny, Ruńko młody“ (Andantino). Część druga: „Hanko, Hanko, wstań z kamienia“ (Vivace). Część trzecia: „Patrz, już Ruńko na dolinie“ (Grave). Początek o godzinie $\frac{1}{2}$ do 8. wieczór. Fortepiany Bösendorfera, ze składu p. Marka. — Ceny miejsc (nie kładąc tamy dobroczynności): Fotel 2 zł. — krzesło 1 zł. 50 ct. — wstęp na salę 1 zł. — miejsce numerowane na galerji 1 zł. — wstęp na galerję 50 ct. — Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta w cukierni p. Rotlendera, a w wieczór koncertu przy kasie.

** Szanowna Redakcja zechce umieścić w swym dzienniku, że ulica Słodowa prawie w każdą niedzielę i święto nigdy nie jest oświetlona, a często trafia się, że i na innych dniach także jest ciemnota grobowa, z tego wnosić można, że zły dozór jest nad lampiarzem tejże ulicy — i wtenczas jest oświetloną, kiedy się lampiarzowi podoba.

Z szacunkiem
jeden z mieszkańców ul. Słodowej.

(*g*) Najbliższa droga, którą się z miasta na dworzec krakowski dostać można, jest przez plac św. Jerzego, a dalej przez ulicę Cmentarną. Ale cóż, kiedy w czasie słoty nie podobna tamtędy chodzić, ulica ta bowiem jest jedną z błotnistszych, a nawet teraz jeszcze nie zupełnie wyschła, a trotuarów nie ma. Nawieziono tam mnóstwo szutru ceglanego! Po co to próżno koszta robić, boć nie trudno się domyśleć, że cegły za kilka dni w proch zamienione zostaną kołami.

(*g*) Dzień 3go maja uroczyście obchodziła lwowska młodzież akademicka. Rano o godzinie 9. udali się słuchacze akademii technicznej na kopiec Unii lubelskiej, gdzie przez kilka godzin pracowali. Młodzież uniwersytecka zaś z powodu wykładów i dla tego, że większa jej część jest zajęta w dzień w kancelarjach, dopiero o 7. wieczorem udała się na Zamek, gdzie z prawdziwym zapałem wozila ziemię na kopiec. Publiczności i w tak pamiętną rocznicę było bardzo mało.

(J. J.) Świeżym dowodem racjonalnej walki naszej z obcoplemiennym i dla nas wrażym żywiołem niesumiennych wyzyskiwaczy jest nowo otworzony skład wszelkich przyborów krawieckich i szewskich, oraz towarów mięszanych p. W. Bystrzonowskiego. Dotychczas korzystali „nasi bracia w Mojżeszu“ z szczupłych funduszów tych mianowicie rękodzielników, którzy w drodze drobiazgowego zakupna zaopatrywali pracownie swoje w potrzebne materjały; obecnie przeciął p. Bystrzonowski te więzy, a szanowna korporacja szewska, wystosowawszy dotyczącą odezwę do wszystkich pracowni, piękny dała przykład innym rękodzielnikom i przyznajmy jej sumiennie, że czynem tym wielką położyła zasługę dla dobra powszechnego.

Pracując od kilkunastu lat w zawodzie kupieckim, jako wojażer i reprezentant pierwszorzędnych fabryk, wyrabiających wszelkie przybory krawieckie i szewskie, nabył p. Bystrzonowski potrzebnej rutyny, a znana sumienność jego pewną nam daje porękę, że nowo założony skład jego stanie się niebawem „wybawicielem“ niezamożnych rękodzielników, dostarczając im po cenach fabrycznych towar dobry, nie zleżały, niewybrakowany.

Dla poparcia zasady, w imię której popieramy wszystko, co swojskie a uczciwe, nie omieszkamy do publicznej podawać wiadomości nazwiska tych panów rękodzielników, którzy pojąwszy korzyść własną i ogółu, zaprzestali wspierać synów Izraela, i pobierają towary w krajowych fabrykach i w składach chrześcijan krajowców. Panu Bystrzonowskiemu zaś serdecznie życzymy: Szczęść Boże!

---

ich do takiej wysokości; przekonacie się, że wolne zarobkowanie jest dla nich dźwignią rozwoju przemysłowego, podczas kiedy u nas rozdrabia ono pracę na bezpożyteczne, martwe, jednostkowe partactwo.

Wiecie, co stworzyło wolne zarobkowanie w Norymbergji? — Oto gmach ogromny, a w nim maszynę parową o sile kilkuset koni: gmach ten podzielony jest na mnóstwo przedziałów, połączonych za pomocą transmisji z działającą siłą jednej maszyny parowej. — Przedziałki te są zaopatrzone w rozmaite przyrządy i maszyny, poruszane siłą parową i *wynajmują się* pojedyńczym rękodzielnikom, tak, że każdy, chociaż i nie zamożny, może korzystać z dobrodziejstwa siły parowej.

Przedsiębiorstwo to rozwinęło się już na wysoką skalę i ma byt świetny zapewniony, a u nas czy możnaby coś podobnego przeprowadzić? Nie — ani myśleć o tem, bo runęłoby w samym zawiązku; runęłoby niedowierzaniem niemowląt, których pełnoletnie firmy błyszczą złotemi i srebrnemi literami. C. d. n.

Z Sejmu.

** Posiedzenie XI. dnia 4. maja. Początek o godzinie $11\frac{1}{4}$ przed południem. Posłowie licznie zebrani. Publiczności w łożach więcej, na galerjach mniej. Po odczytaniu spisu nowo nadesłanych petycyj przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Wolański motywuje wczorajszy swój wniosek: „Poleca się komisji administracyjnej, by w celu zmniejszenia kosztów zarządu dróg krajowych, wypracowała odpowiednie

wnioski i te jeszcze na tej kadencji Wys. Sejmowi przedłożyć raczyła“. Poseł Kocyłowski żąda odesłania tego wniosku do oddzielnej ad hoc komisji z 5 członków złożonej; do żądania tego Izba nie przychyla się.

Poseł Grocholski w imieniu komisji administracyjnej zdaje sprawę o wniosku Wydziału krajowego względem pomnożenia sił pomocniczych w Wydziale krajowym. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się długa dyskusja, w której potrącono o najważniejsze sprawy krajowe, o sprawę samorządu. Rzecz na pozór rozchodziła się nie o zasadniczą kwestję, bo dotyczyła tylko powiększenia liczby urzędników Wydziału krajowego o czterech; ale rozprawy przyjęły szersze znaczenie. Powiększenie tej liczby proponował Wydział, z powodu oddania Sejmowi a względnie Wydziałowi krajowemu najwyższego nadzoru nad zakładowym majątkiem i zakładowym dobrem gmin i zakładów gminnych. Zła gospodarka gmin i zły zarząd tym majątkiem sięgającym 30 milionów złr., a nawet i więcej, wymagała zdaniem Wydziału czujnej kontroli najwyższej władzy autonomicznej; temu nowemu zakresowi zajęć podołać nie mogą dotychczasowe siły Wydziału krajowego. Komisja administracyjna nie uwzględniła żadnego z dowodów i wniosła o przejście nad wnioskiem Wydziału kraj. do porządku dziennego. Poseł Golejewski przemawiał za komisją, ze względów oszczędności. Poseł Skwarczyński, członek Wydziału kraj. stawał w obronie Wydziału i gruntownemi argumentami starał się dlań pozyskać Izbę. Zdanie jego, iż dużo mamy ustaw napisanych, ale mało wykonanych uczyniło niemiłe wrażenie.

Poseł Spławiński stawia wniosek powiększenia sił Wydz. kraj. o jednego urzędnika. Poseł Gniewosz w długiej mowie bronił komisję przeciw Wydziałowi, utrzymując, iż zcentralizowanie nadzoru i zarzadu gminnego w Wydziale sprzeciwia się duchowi samorządu, a raczej trafia w myśl centralistów niemieckich, których dopiero w ten sposób usprawiedliwilibyśmy. Poseł Męciński broni Wydziału, lecz stawia samoistny wniosek wstawienia w budżet Wydziału kraj. na 1876 sumę 3.000 złr. na djety dla urzędników, mających objeżdżać gminy. Stawia się wniosek zamknięcia dyskusji; poseł Sawczyński stawia wniosek odraczający całą sprawę ze względu na to, iż komisja lustracyjna nie dała jeszcze sprawy z czynności Wydz. kraj. Powstaje wielki gwar w Izbie. Poczem poseł Wodzicki jako jeneralny mowca tych, którzy zapisali się do głosu za Wydz. kr. zbija wywody posła Gniewosza.

Poseł Zakliński również jako jeneralny mowca za wnioskiem komisji, stwierdza brak patriotyzmu w Radach i Wydziałach powiatowych, mówi o ich niedbalstwie, lecz mniema, że kilku urzędników temu nie zaradzi.

Wnioski komisji przyjęto.

Wiadomości zamiejscowe.

** Poradnika przemysłowo-rolniczego wydawanego w Krakowie wyszedł N. 9 i zawiera następujące artykuły: „Nowe miary i wagi“, „O zmianie siewu“, „Pospieszne bielenie przędzy lnianej.“

** (Ze wsi.) Powszechne jest mniemanie, iż ludność wiejska tem bardziej jest zepsutą, im więcej ma styczności z miastem, im wieś bliżej miasta. Lecz „nulla regula sine exceptione“, a takiemu wyjątkowi chętnie poświęcimy kilka słówek. — Gmina „Biłka szlachecka“ zaledwie dwie mile od Lwowa oddalona, leży tuż za Winnikami. — W całej tej wiosce nie ma ani jednego żyda, któryby ciężko zapracowany grosz wieśniakowi z rąk wydzierał i do swojej chował szkatuły. Bóg i jego świątynie: kościół i szkoła, leżą na pierwszym planie Bilczan; dla tego też wieśniacy szczęśliwi, zamożni i poradni, a około ich zagród wesoło, pożądnie i chędogo. W dosyć obszernym kościele w czasie nabożeństwa zaledwie pomieszcza się pobożni; w ręku młodszej generacji widzisz książki do nabożeństwa, a sam słyszałem dziewczęta śpiewające z pamięci po łacinie „requiem.“ Do szkoły uczęszcza prawie dwieście dziatek, które musiano podzielić na dwa oddziały, i przyjąć drugiego nauczyciela. — Opowiadano nam, iż codziennem pożywieniem Bilczan jest mięso, a napitkiem piwo raczej aniżeli wódka (objawy u naszych wioścjan niestety bardzo rzadkie); to też zdrowie i rozum z ócz im patrzy. — Tak przykładne prowadzenie się tych ludzi, którzy przed kilkunastu laty byli postrachem przejezdnych i zakałą rodu ludzkiego, zawdzięczyć należy cichej i skromnej pracy czcigodnej weteranki arystokracji naszej, hr. Caboga i od kilkunastu lat czuwającego nad niemi ks. kanonika Stańkowskiego, kapłana z prawdziwem zaparciem się i poświęceniem dla ojczyzny. Takich dobrodziejów i kapłanów, tak zgodnej działalności dworu i kościoła wszędzie nam potrzeba, a wówczas górą oświata ludu, za którą tak wzdychamy!...

** Metr normalny, matematycznie ścisły dla stosunków międzynarodowych, zajmuje obecnie w Paryżu oddzielną, do utworzenia go wyznaczoną komisję. Będzie ona potrzebowała pięciu lat na spełnienie swego zadania, ma bowiem dostarczyć 40 miar najzupełniej jednakowych, dla tyluż oddzielnych rządów. Jak dalece ścisłość w tej sprawie jest konieczną, wnosić można z tego, że zamówiony we Francji most dla jednego z państw, okazał się za krótki, choć obstalunek zrobiono wedle miary metrycznej; metr w dwóch miejscowościach był różny. Narzędzia astronomiczne i wynikające z zażycia ich obserwacje naukowe, potrzebują także niezmiernej ścisłości; na obszarach wszechświata miljony mil wynoszących, różnica o grubość włosa w długości dwóch metrów, może przynieść ogromne w wypadkowej cyfrze różnice, co utrudni, a nawet uniemożebni porozumienie się ludzi naukowych. Do takiej subtelnej pracy, Paryż, jak mówią, nie jest miejscem dogodnem, bo zbyt wiele w nim ruchu, powietrza i ziemi. Wybrano więc na miejsce fabrykacji normalnego metra fabrykę naczyń porcelanowych w Sèvres. Metry wykonane będą z platyny, jako z najtwardszego metalu; do każdego metra dołączona będzie tabelka, wskazująca o ile się przedłuża lub skraca metr taki platynowy, z każdym stopniem temperatury, w jakiej się znajduje.

** S. Słonimski, rodak nasz znany matematyk jest obecnie wydawcą w Berlinie czasopisma hebrajskiego „Hacfiro“. P. S. w piśmie tem pomiędzy innemi twierdzi: „że gdyby Adam i Ewa wraz z potomstwem nie byli karani śmiercią, żyliby do dziś dnia wszyscy, i że tym sposobem liczba żyjących dochodziłaby dziś do 661,800 kwintylionów — czyli że gdyby cała powierzchnia ziemi była suchą, a lu-

dzie na niej umieszczeni obok siebie, w obrębie jednej stopy kwadratowej, a na głowach ich stałaby druga warstwa, na drugiej trzecia, a na trzeciej czwarta i t. d., to wówczas potężna ta massa od dołu do góry byłaby o miliard razy większą, niż odległość słońca od ziemi." Obliczenie to na pozór fantastyczne, ma jednak za sobą wyrachowanie matematyczne.

** Deputacja miasta Kent z burmistrzem Dołkowskim na czele wręczyła drowi Stiasnemu dyplom honorowego obywatelstwa w uznaniu znakomitych zasług w obronie praw kraju i poświęcenia dla dobra powszechnego na stanowisku nadzwyczaj trudnem, a ważnem w Białej.

** Kompozytor muzyczny Verdi, bawiący obecnie w Paryżu, gdzie ma być wykonane jego Requiem, mianowany został przez prezydenta Francyi komandorem Legii honorowej.

(*g*) W Izbie deputowanych w Węgrzech toczyła się sprawa, czy, jeżeli księgarz zgubi zakupiony rękopism, autor ma się uważać za upoważnionego do sprzedania go po raz wtóry, czy nie? Jedni twierdzili, że powinien się w takim razie uważać za zupełnie wolnego od wszelkich zobowiązań, inni, że nie. Wreszcie przemówił znany pisarz Maurycy Jokai i stanowczo się przychylił do zdania, że autorowi w takim razie nie wolno sprzedawać komu innemu rękopismu. Oczywiście jest to najkompetentniejszy sędzia w tej sprawie i zdanie jego musiało być uznanem za słuszne.

(*g*) Są przecie jeszcze ludzie, co umieją ocenić należycie dzieła sztuki. Na publicznej sprzedaży obrazów pozostałych po malarzu Fortuny, zakupiono 72 miniaturowych obrazów za 337.110 franków. Inne większe dzieła po kilkadziesiąt tysięcy płacono.

(*g*) W Wiedniu otwartą została wystawa ptaków, bez żadnych urzędowych formalności, jedynie w obecności członków Jury, którzy też natychmiast zabrali się do swych czynności. Głównymi wystawcami są: księżna Karolina pruska i księżna Ida Schwarzenbergowa, protektorka wystawy. Między innemi znajdują się tam gołębie pocztowe belgijskie i angielskie. Z belgijskiemi robiono już próby, które się doskonale powiodły.

Wiadomości gospodarskie, przemysłowe i handlowe.

** Z powodu, iż Wydział krajowy w rokowaniach o przyjęcie szkoły Dublańskiej na kraj, postawił jako warunek niezbędny: odstąpienie równoczesne majętności Dublan na rzecz kraju, a względnie na rzecz szkoły gospodarstwa wiejskiego, postanowił komitet Towarzystwa gospod. galic. dla zdecydowania tej ważnej a nagłej sprawy, zwołać: Nadzwyczajne IX. Zgromadzenie Rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbędzie dnia 13. maja b. r. w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 10. rano.

Na nadzwyczajne to zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa wezwani zostali bezpośrednio ci delegaci, którzy byli wybrani przez Oddziały na poprzednie walne zgromadzenie.

Wyraża przytem komitet nadzieję, iż wobec ważności i nagłości tej najżywotniejszej dla Towarzystwa sprawy, która na temże Zgromadzeniu rozstrzygniętą być ma, wszyscy pp. delegaci, jakoteż ich zastępcy bez wyjątku, zjechać raczą w komplecie.

— Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 22 do 29 kwietnia 1875. Usposobienie stalsze, przednie gatunki poszukiwane, wilgotne nie mają odbytu.

Zboża. Pszenica 170 fnt. czelna biała złr. $6^3/_4$ — $7^3/_4$ Pszenica przednia żółta złr. — — — Pszenica średnia i żółta złr. — — — Żyto 160 fnt. przednie złr. $5^3/_4$ — 5 60 Żyto średnie złr. — — — Jęczmień 140 fnt. browarowy złr. $4^1/_4$ — $5^1/_4$ Jęczmień opasowy złr. — — — Owies 100 funt złr. $3^1/_2$ — 20 75 Hreczka 140 fnt. złr. — — — Kukurudza 170 fnt. złr. — — — Proso 180 fnt. złr. —

Zboża strączkowe. Groch 180 fnt. kuchenny złr. 6 — 9 Groch opasowy złr. — — — Soczewica 180 fnt. złr. — — — Fasola 180 fnt. biała złr. — — — Fasola pstra złr. 6 — — Bób — — —

Nasiona Koniczyna 180 fnt. przednia złr. 30 — 45 średnia 180 fut. 30— 50 poślednia 180 fnt. złr. — — — Anyż rosyjski 100 fnt. złr. — — — Anyż płaski 100 fnt. — — — Kminek 100 fnt. złr. — — —

Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. na sierpień wrzesień złr. 9 — $9^1/_4$ Rzepak letni 150 fnt. złr. $7^3/_4$ — $8^1/_4$ Lnianka 150 fnt. $7^1/_2$ — $7^3/_4$ Nasienie lniane 150 fnt. złr. — — — Nasienie konepne 120 fnt. złr. — — — Chmiel 100 fnt. złr. — — — Konopie 100 fnt. złr. — — — Len 100 fnt. — — — Płótno złr. — — — Skóry surowe złr. — — — Wełna 100 fnt. złr. — — — Potaż 100 fnt. złr. $9^1/_2$ — 16 Miód 100 fnt. złr. 25 — 27 Łój 100 fnt. złr. — — — Nafta 100 fnt. złr. — — — Okowita 80 Tralles, 41 miar gotowa złr. $11^3/_4$ — 12 Spiritus 80 Tralles, 41 Mass. na maj sierpień złr. $13^1/_4$ — 14.

✝

Wanda z Szameitow Kulakowska żona adjunkta galicyjskiej kasy oszczędności po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 3. maja o godzinie 4. z rana, przeżywszy lat 36.

W smutku pogrążony mąż z sześciorga dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dziś we środę 5. b. m. o godzinie 4. po południu z domu l. 2. przy ulicy Kilińskiego na cmentarz Łyczakowski.

Archiwum i zbiory p. Antoniego Sznajdera (ulica Krzywa, l. 8) otwarte codziennie dla literatów i uczonych, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 4 po południu do 7mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa:

Hotel Żorża. Pp. M. hr. Krasicki, z Murowanych Laszek. Z. hr. Tyszkiewicz, z Kolbuszowy. A. Bocheński, z Ottyniowic. W. Stojowski, z Krosna. K. Lubatsch, z Paryża.

Hotel Europejski. Pp. J. hr. Brunicki, z Stryja.

Hotel Angielski. Pp. F. Piszek, z Buska. K. Rojowski, z Kabarowiec. K. Wysocki, z Hrehorowa.

Hotel Kuhna. Pp. A. Gostyński, z Podszumlaniec. F. Kremarski, z Sambora.

Od Redakcji.

Jeden z zasłużonych krajowi, prosi nas, o ogłoszenie, iż życzy sobie miejsca Guwernera do konwersacji francuskiej tu, lub na prowincji, za stół, stancję oddzielną i t. p. bez lub z pensją umiarkowaną, stósownie do umowy. — Zgłosić się do Administracji „Kurjera Polskiego".

Taksa za pielęgnowanie chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie dziennie: na 1. klasie złr. 3 na 2 klasie złr. 1 ct. 50 na 3. klasie cent. 90.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 4. maja 1875.

Barometr 739.54 mm. Psychrometer suchy + 14.00°C Psychrometer wilgotny +8.38°C Prężność pary 4·96mm Wilgotność 42%. Zachmurzenie 3 Kierunek i moc wiatru W_4 Ozon 6 Temperatura powietrza +11.2°R.

Baro. wsk. niżej odmiany.

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa. godź. 5 min. 58 r.: o godz. 10 min. 5 r, o godz 9 m. 45 w. — Z Brodów i Podwołoczysk o godz. 4 m. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3 m, 15 w.; o g. 10 m. 13 w. — ze Stryja o g. 8 m 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. 5 w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7. m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y. kwandrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct., w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego Zamku, Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki do stawu pełczyńskiego i panieńskiego, Kortomówki Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct. Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, 15 ct. Na bale lub z balów 80 ct. z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. liczbą.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y. kwadrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct. Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej oznaczonych 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct., w nocy 60 ct., za pakunek większy 10 ct., Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. II. kl. z żółtą liczbą.

W mieście i na przedmieściach 15 ct., za 1y. kwadrans w dzień 15 ct., w nocy 22 ct., za każdy następny kwadrans w dzień 8 ct., w nocy 10 ct. Na miejca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct. w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 4 maja 1875 godz. 11. m. —.		
Akcje kredytowe	234	15
„ Anglo-austr.	134	25
„ Unionsbank	113	50
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	234	25
„ kolei południowej	141	75
„ Franco-austr.	—	—
„ Baubank	—	-
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	88	75
„ Listy Zastawne	—	—
Losy za rok 1860	111	85
Napoleondor	8	88
Usposobienie stałe, ożywione.		
Wiedeń 4. maja 1875. godzina 2. minut 30.		
Akcje franc.-austr.	49	25
„ kredytowe węgierskie	221	25
„ Anglo-austrjackie	134	—
„ Unionsbank	113	50
„ Kolei Karola Ludwika	233	75
„ „ Północnej	196	75
„ południowej	143	–
„ Alföldzkie	130	—
„ Kolei Elżbiety	188	—

Akcje „ Czerniowieckiej	140	25
„ węgier. północ.-wsch.	123	—
„ banku związkowego	18	50
„ wiedeńskiego Tow. budow.	34	50
„ węgier. wschodn.	52	—
Galicyjskie obligi indemniz.	88	75
Losy z r. 1864	137	50
Franco-hung.	61	—
Akcje Verkersbank	93	—
Losy tureckie	55	10
Akcje Baubank	16	—
„ Kolei państwowej	299	—
„ Bankverein	114	—
„ wied. Bauverein	24	50
Losy węgierskie	82	75
Usposobienie: ciche.		
Zagraniczne.		
Paryż 3% renta	64	30
Berlin Banknoty ros	281	80
Akcje kredyt.	426	50
Lombardy	255	—
Galicyjskie	106	—
Kolej państw	544	—
Rumuńskie	35	—
Austr. banzasu.kn.	184	10

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 4. maja.

	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
I. Akcje.		
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m. k.	233 50	235 25
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w sr.	140 —	141 75
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	245 50	247 25
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	86 10	86 70
„ „ „ 4% w. a.	76 50	77 —
„ „ „ 5% okreś,	86 10	86 70
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 —	92 75
Gal. Zakł. kred. włośc. 6% w. a.	98 50	100 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla Galicji i Bukowiny 6% w. a.	89 75	90 75
III. Obligi za 100 zł.		
Galic. indemnizacyjne	87 80	88 50
Pożyczki krajowej z r. 1873	91 25	92 25
Losy m. Krakowa	15 75	16 75
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
„ cesarski	5 17	5 24
20 franków	8 86	8 92
Półimperjał	8 95	9 10
Rubel srebrny	1 62	1 70
„ papierowy	1 52½	1 53½
Pruskie bilety kasowe	1 62¼	1 63¼
Srebro	102 25	103 50

Kurs giełdy wiedeńsklej.

Wiedeń dnia 2. maja.

	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
Dług państwa.		
Jedn. dług państ. 5% w bankn.	70 45	70 60
„ „ „ 5% w srebrze	74 80	74 90
Losy z r. 1839 całe	272 -	274
„ „ 1839 piąta część	246 —	248 -
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105 —	105 50
„ „ 1860 po 500 „ 5%	111 50	111 75
Losy z r. 1860 po 100 „ 5%	116	116 50
„ „ 1864 „ 100 „	137 50	138 —
„ „ 1864 „ 50 „	132 25	132 50
Renty Como po 42 liry austr.	21 50	22 50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100 40	100 75
Obligi indemnizacyjne za 100 złr.		
Bukowińskie 5%	85 25	85 85
Czeskie 5%	98 —	— —
Galicyjskie 5%	87 25	- - —
Niższej Austrji 5%	98 25	99 –
Siedmiogrodzkie 5%	78 50	79 –
Węgierskie 5%	80 50	81 —
Akcje.		
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m. k.	235 50	235 –
„ Lwows-Czer. „ 200 „ w sr.	146 —	146 50
„ Albrechta „ 200 „ „ „	80 —	80 50
„ węgierskiej półn.-wchodniej	122 —	122 50
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	52 50	52 75
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	— —	— —
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	— —	— -
Listy zastawne.		
Gal. Tow. kred. ziem. 4% w. a.	76 —	76 75
„ Tow. kred. ziem. 5% „	85 80	86 20
„ banku hipotecznz. 6% „	91 25	91 75
„ Zakł. kred. włość. 6% „	100 50	— —
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	93 25	93 75
„ 36 lat 6%	90 50	91 —
„ 20 lat 7%	98 —	99 —
„ 37 lat. 5½ % w sr.	92 75	93 25
Obligi pierwszeństwa za 100 zł.		
Kolej Albrechta po 300 złr. 5%	77 50	77 65
„ naddniestrz. „ „ „	— —	— —
I. węg. galicyjskiej „ „ „	74 60	74 90
Lwowsko-czerniow. „ „ „	80 —	80 50
Północnej Ferdynanda po 100 złr.	105 —	105 20
Karola Ludwika po 300 złr. 5%	102	102 50
„ „ II. Emisja „	100 60	101 —
„ „ III. Emisja „	99 —	99 50
Losy.		
Zakładu kredytowego po 100 zł.	166 —	166 50
Prem. pożyczki węgier. 100 zł.	83 60	83 80
Prem pożyczki węgier. 50 „	82 50	82 75
Żegl. par. na Dunaju 100 „	94 75	95 25
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36 75	37 25
„ Palfy 40 „ „	27 75	28 25
„ Clary 40 „ „	27 50	28 —
Hr. St. Genois 20 zł. w. a.	27 50	28 —
Miasta Budy 40 „ „	27 75	28 25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21 25	21 75
Hr. Waldstein 20 zł. m. k.	22 75	23 25
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	13 —	13 50
Rudolfa 10 zł. w. a.	— —	— —
Miasta Insbruku 20 zł. w. a.	18 25	18 75
„ Salzburga 20 zł. w. a.	17 —	17 25
„ Tryestu 100 zł. m. k.	110 -	— —
Tureckie 400 franków	54 90	55 10
Waluty.		
Dukat cesarski	-- —	— —
Dukat pełn. wagi	5 24	5 25
Napoleondor 20 franków	8 88	8 89
Rosyjski imperjał	— —	— —
20 mark. niemieckich	10 90	11 —
Talar związkowy	163 —	163 25
Srebro	103 15	103 25

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2. maja.

	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
Listy zastw. 100 rsr. I. s.	95 10	94 40
Listy zastaw. 100 rsr. II. s.	95 10	95 40
Listy zastawne z r. 1869	92 10	92 40
Listy zastaw. m. Warszawy I. ser.	88 30	88 60
Listy zast. m. Warszawy II. serja	87 70	88 —
Listy likwidacyjne	79 60	79 90
5% bilety bankowe ces.	98 50	99 50
„ pożyczka prem. z r. 1864	— —	206 —
„ pożykzka prem z r. 1866	— —	197 75
Akcje kol. żegl. warszaw.-wiedeńskie	— —	91 25
„ „ „ bydg.	72 50	73 —
„ , „ teresp.	118 50	119 50
, „ „ fabr. łodzk	100 —	101 —

Nowo założona pracownia

cywilna i wojskowa

W. JACHIMECKIEGO

plac Marjacki Nr. 6. dom Penthera

poleca względom Szanownej P. T. Publiczności

najmodniejsze stroje cywilne i wojskowe.

Sporządzając wyroby moje z najlepszych materji, gwarantuję za ich trwałość; – **ceny bardzo umiarkowane.**

343 1–3

FUTRA

na letne przechowanie pod gwarancją asekuracyjną, także wszelkie przerobienia futer po znacznie niższych cenach jak w zimie przyjmuje się w sklepie kusnierza

G. IWACHOW

ulica ruska l. 3.

Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe, upraszam o dalsze łaskawe względy zapewniając, że jak najstaranniej i sumiennie usłużyć obowiązuję się.

Cena przechowania futer: każde futro duże 1 złr., mniejsze 50 ct., od zarękawka lub kołnierza 25 ct.

332 3–3

1875

Zupełnie świeże

po raz pierwszy sprowadzone

WODY MINERALNE

poleca Szanownej Publiczności handel towarów **korzennych**

T. Latinika i K. Gawlikowskiego

we Lwowie, ulicą Halicka Nr. 20.

Zamówienia z prowincji uskuteczniamy natychmiast.

324 3–4

1875

Nadesłane.

Handel Papierów

i obić pokojowych

jakoteż wszelkich innych przedmiotów z tym handlem połączonych przenoszę celem rozszerzenia interesu do lokalności **pod l. 10 nową przy ulicy Hetmańskiej, obok cukierni pana J. Müllera we Lwowie a to dnia 24. Kwietnia 1875 r.**

Dziękując za dotychczasowe względy, któremi mię Szanowna P. T. Publiczność dotąd łaskawie zaszczycać raczyła tuszę, że takowe postępowaniem rzetelnem i rychłą usługą i nadal sobie uskarbię. 335 2–3

Polecając mój handel znacznie powiększony łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

Zostaję z najgłębszem uszanowaniem unižonym sługą

Rudolf Wissmüller.

W teatrze hr. Skarbka.

We Środę dnia 5. Maja 1875.

ŻYCIE PARYZKIE

Opera komiczna w 5. aktach Henryka Meilhac i Ludwika Helevy, z muzyką J. Offenbacha.

OSOBY:

Baron de Gondremark	P. Zboiński.
Brazylijczyk	P Koncewicz
Frieck)	P Mikulski.
Prosper)	P. Nowakowski.
Robinet	P. Kwieciński.
Raul de Gardefeu	P. Fiszer.
Urban	P. Koncewicz
Józef, przewodnik	P. Nowakowski
Gontran	P. Zieliński.
Alfons, służący Raula	P. Januszkiewicz.
Baronowa Krystyna de Gondremark	Pna Szirer.
Pani Quimper de Karadec, wdowa	Pni German.
Paulina	Pna. Wajcówna.
Metella	Pna. Gajewska.
Gabriela	Pni. Zimaier.
Pani de Folle Verdure	Pni. Linkowska
Leonia	Pna Leszczewska
Klara	Pna Heber
Pokójówka	P. Swiętosławska
Ludwika	Pna. Heger

Rzecz dzieje się w Paryżu za naszych czasów.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 7 złr. — Loża drugiego piętra 5 zł. Loża trzeciego piętra 3 zł. 20 ct. Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 50 ct. Krzesło pierwszego piętra 2 złr. — ct. Krzesło drugiego piętra 1 złr. 20. Krzesło trzeciego piętra 80 ct. Miejsce numerowane na parterze 90 ct. Wstęp na parter 50 ct. Wstęp na trzecie piętro 40 ct. Galerja 25 ct.

Początek o godzinie 7ej.

Właściciel i Wydawca Józef Pini. Odpowiedzialny Redaktor F. Sarnicki. Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki